

Wspomnienie o Jacku Jerzu

Jacek Jerz urodził się 11 października 1944r. w Radomiu. Z wykształcenia był technikiem elektronikiem. Pracował w Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej przy Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu, na stanowisku kierownika sekcji technicznej.

W 1980 roku był jednym z założycieli NSZZ "Solidarność" Ziemia Radomska, a następnie wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu. Brał udział w "stawnych" negocjacjach między NSZZ "Solidarność" a przedstawicielami Rządu PRL, które ciągnęły się w nieskończoność. W 1981 roku na I Zjeździe NSZZ "Solidarność" w hali "Oliwii", w Gdańsku, przedstawił - przemycony z więzienia, opracowany przez Leszka Moczulskiego - "Plan stabilizacji gospodarczej". Jednak ze względu na czas w jakim został przedstawiony, nie znalazł zrozumienia u większości delegatów.

Niezależnie od pracy w NSZZ "Solidarność" był bardzo mocno zaangażowany w Konfederacji Polski Niepodległej. Jest współtwórcą tej partii na terenie naszego regionu. Pełni funkcję członka rady politycznej, jest szefem I obszaru warszawskiego, wiceszefem okręgu radomskiego, a następnie szefem Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, którego Krajowy Zjazd odbył się w listopadzie 1981 roku w Radomiu. Komitet Obrony Więzionych za Przekonania, na I Zjeździe NSZZ "Solidarność", został uznany jako organ naszego Związku.

Prokuratura Wojskowa w Warszawie wszczęła dochodzenie przeciwko przywódcom nielegalnego ruchu KPN. Przeciwno Jackowi Jerzowi umorzyła postępowanie, o ironio, z dniem 31 stycznia 1983 roku, tj. w dniu Jego śmierci - jakby wcześniej o niej wiedziała(?).

W pamiętną noc 13 grudnia 1981 roku został internowany i przebywał w następujących miejscach odosobnienia: Kielce-Piaski, Gębarzewo k/Gorzowa, Bydgoszcz - gdzie przechodził operację, Kwidzyń (słynne pobicie internowanych przez oprawców UB).

Z internowania powraca 22 grudnia 1982 roku. Zostaje przeniesiony do pracy w Kielcach, w obrębie tego samego zakładu. Z dniem 31 stycznia 1983r. definitywnie rozwiązano z nim umowę o pracę. W dniu tym, po powrocie z Kielc, w godzinach popołudniowych, Jacek Jerz nagle zakończył życie. - Sekcję zwłok przeprowadzili wyłącznie lekarze MSW; innych lekarzy nie dopuszczono. Stwierdzono zawał serca. Nigdy przedtem nie chorował.

Jedno stało się pewne, opozycja straciła oddanego i wielce zaangażowanego przywódcę. - Przeciwnicy wiedzieli co robią.

Jestem głęboko przekonany, że gdyby nie nagła śmierć Jacka Jerza, praca opozycji radomskiej poszłaby innymi tożami, a odzyskanie niepodległości w 1989r. przyniosłoby pozytywne efekty.

W 11 rocznicę śmierci Jacka Jerza, 31 stycznia 1994r. o godz. 18.30 zostanie odprawiona Msza Św. w Kościele Św. Trójcy w Radomiu.

Artur Kubiś

Z kart historii

To było 5 lat temu...

Z inicjatywy Tymczasowej Komisji Terenowej NSZZ "Solidarność" odbyło się 31 stycznia 1989r. o godzinie 19.00 spotkanie ludzi reprezentujących idee Solidarności w Pionkach.

Odczytano dwa komunikaty, z których jeden informował, że TKT nie rozwiązuje się, ale przekazuje wszystkie kompetencje zebranym.

Spośród zebranych 52 osób wybrano dwie komisje:

Miejską - w skład której wchodzi

Stanisław Ciecieląg

Janusz Jackowski - rzemiosło

Zdzisław Maszkiewicz - ZD "Chemimetal"

Józef Monkosa - ZTS "Pronit"

Maciej Piorunowski - PSM

Konrad Sałagan

Zenon Sulima - L.P.

Adam Szpaderski - PGK

Teresa Żurawska - ZOZ

i Komisję ZTS "Pronit" w składzie

Zbigniew Dziubasik

Tomasz Garbarczyk

Edward Kazimierczak

Zdzisław Mazur

Józef Monkosa

Joanna Barbara Radomska

Roman Wiśniewski

Komisje przyjęły więc kierownictwo Związku i zadanie przywrócenia go do pełnej aktywnej działalności. Swe zdanie na temat pracy obydwu komisji i jawnej już Solidarności TKT będzie wyrażać na łamach "Barykady".

/"Barykada" - Pismo Ruchu Oporu NSZZ "Solidarność" w Pionkach - luty 1989r./

PILNE!

Ponawiam apel do związkowców z TKK.

Proszę w trybie pilnym dostarczyć materiały o swoich miastach w celu wykorzystania ich przy redagowaniu folderu, związanego z V Wyścigiem Solidarności (herb miasta, krótki rys historyczny, zakłady produkcyjne z adresami, ładne kolorowe zdjęcia).

Zdzisław Maszkiewicz